

**NSZZ**

# SOLIDARNOŚĆ



## BIULETYN INFORMACYJNY Regionu Chełmskiego

ChBI nr 27 Rok II

Chełm, dnia 16 listopada 1981 r.

*J. SŁOWAKI*



**BOŻE! JEZELI TO JEST W TWOJEJ  
WOLI,**

**ABYŚMY TWOIM NIESMIERTELNYM  
DUCHEM**

**WYSZLI Z TWOJ PODŁĘJ CIELESNEJ  
NIEWOLI**

**I POTARGALI TYM PODŁĘM  
ŁAŃCUCHEM...**

**UZYWASZ TERAZ, ŻE MÓJ RYMI  
ZNIEWOLI**

**NARODU SERCE -- I ZAWŁADĄ  
SŁUCHEM,**

**OPIAROWAŁUSZY KADZIDŁO I ZŁOTO**

**ZA RYM... POKORNY RYCECZA PROBITOŃ.**

Dobrze będzie, jeśli trwająca od ponad roku polska rewolucja pozostanie rewolucją bez eksplozji społecznej, bez rozlewu krwi, natomiast trwać ona musi tak długo, aż Polska stanie się niepodległa, Polacy wolnym państwem demokratycznym, a pożytki pracy narodu służyć będą całemu społeczeństwu!

Leszek Moczulski

W NUMERZE: "Dokąd idziemy?" str.2, "Wobec represji" str.3, "Z życia Regionu" str.9, "Kto jątrzy i po co?" str.12, "PIONIER" o radiu Swoboda i Wolna Europa str.14, "WIADOMOŚCI SALONOWE" str.16

## DOKAD IDZIEMY?

Sytuacja ekonomiczno-społeczna kraju jest w chwili obecnej wyjątkowo tragiczna. Kryzys ekonomiczny postępuje w zastraszającym tempie i okres najbliższy grozi całkowitym załamaniem się gospodarki narodowej. W tych warunkach zachodzi konieczność podjęcia natychmiastowych działań w podstawowych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego kraju. Komisja Krajowa świadoma ogromnej współodpowiedzialności Związku za losy narodu i państwa postuluje podjęcie natychmiastowych, kompleksowych rokowań z Rządem, których celem będzie:

1. Powołanie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, do której zadań należeć będzie między innymi:
  - a/ ocena rządowego programu wychodzenia z kryzysu,
  - b/ ocena programu realizacji reformy gospodarczej w okresie przejściowym w szczególności,
  - c/ kontrola polityki zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu,
  - d/ kontrola systemu reglamentacji i dystrybucji środków zaopatrzenia ludności
  - e/ ocena projektów aktów normatywnych dotyczących reformy gospodarczej, przepisów wprowadzających do ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie,
2. Ustalenie kierunków reformy gospodarczej, w tym między innymi:
  - a/ zniesienie nakazowo-rozdzielczego kierowania życiem gospodarczym
  - b/ likwidacji biurokratycznych monopolii: zjadnoczeń, ministerstw gałęziowych,
  - c/ rozdzielenie administracji gospodarczej od władzy politycznej.

Podstawową jednostką gospodarki narodowej winno stać się samodzielne przedsiębiorstwo społeczne, którym zarządza załoga reprezentowana przez Radę Pracowniczą, a kieruje dyrektor powoływany i odwoływany przez tę radę.
3. Zawarcie w porozumieniu z NSZZ RI "Solidarność" porozumienia w sprawie wyżywienia narodu. Porozumienie zawierać powinno program działań doraźnych dla zapewnienia pokrycia towarowego na kartki oraz program działań długofalowych gwarantującej rozwój chłopskiej gospodarki rodzinnej. W pierwszym rządzie należy zasadniczo zwiększyć udział gospodarki chłopskiej przy przydziałach środków produkcji, a szczególnie maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów, pasz i środków ochrony.
4. Przyznanie organizacjom i instytucjom społecznym / w tym NSZZ "Solidarność" / dostępu do środków masowego przekazu. Wymaga to społecznej kontroli nad działaniem tych środków masowego przekazu, nad przydziałem papieru, pomocy poligraficznych, czasu antenowego w radiu i telewizji. Należy zmienić ustawę o komitecie d/s radia i telewizji w kierunku zapewnienia społecznej kontroli nad działaniem tych środków masowego przekazu.
5. Przeprowadzenia reformy wymiaru sprawiedliwości i aparatu ścigania, gwarantującej niezależność sądownictwa, prawidłowość działania prokuratury i organów ścigania oraz poddania ich kontroli organów przedstawicielskich.
6. Uzgodnienie ze Związkiem projektu Ustawy o Radach Narodowych i Samorządach terytorialnym oraz ordynacji wyborczej przed przeprowadzeniem wyborów do Rad Narodowych stopnia podstawowego.
7. Przyspieszenie wydania ustawy o związkach zawodowych w formie uzgodnionej ze Związkiem.
8. Zaprzestanie postępowania karnego za działalność związkową wobec członków Związku i osób wspierających go, przygotowanie do ustawy abolicyjnej wobec niezależnych działaczy społeczno-politycznych.
9. Uregulowanie najbardziej spornych problemów w drodze rokowań, poprzez zawarcie porozumienia społecznego między Rządem a Krajową Komisją. Porozumienie to jest warunkiem zarówno skutecznych działań wewnętrznych, jak i uzyskania pomocy zagranicznej w celu ratowania gospodarki narodowej. Tylko takie uzgodnione działanie władzy państwowej i reprezentującego ogromną większość świata pracy Związku "Solidarność" uwiarygodnić może Polskę jako partnera w ekonomicznych stosunkach międzynarodowych.



Podjęcie rokowań oraz zawarcie porozumienia, którego celem jest radykalne uzdrowienie stosunków społecznych i gospodarczych panujących w naszym kraju jest podstawowym czynnikiem Ustanowienia spokoju społecznego poprzez likwidację głównych źródeł konfliktów. Jeżeli w okresie tr z e c h m i e s i ę c y nie zostanie zawarte porozumienie zaakceptowane przez Komisję Krajową NSZZ "Solidarność", Komisja Krajowa zwróci się do członków związku o poparcie wymienionych postulatów przez podjęcie statutowych działań o zasięgu ogólnopolskim, aż do strajku generalnego włącznie.

Komisja Krajowa oświadcza wobec całego społeczeństwa gotowość uzgodnienia wszystkich wymienionych problemów i w z y w a władze rządowe do podjęcia rokowań.

Obecna sytuacja wymaga przede wszystkim, aby Związek działał jako całość poprzez akcje przemyślane i dobrze zorganizowane, w oparciu o jednolity i zrozumiały dla członków Związku plan strategiczny. W opinii związkowej występuje znaczne wachanie z powodu braku wizji programowej działań. Program I KZD nie miał czasu być upowszechniony. Jasność strategii Związku pozwoli na zwiększenie poczucia dyscypliny wewnętrznej.

Ostatni strajk ostrzegawczy wykazał poparcie społeczne dla działań Związku i dla decyzji jego kierownictwa. Badania socjologiczne nad opinią publiczną wskazują jednak równocześnie, że zawieszenie prawa do strajku znajduje znaczne poparcie. Trzeba się liczyć, następuje pewne zużycie walki strajkowej jako formy w warunkach kryzysowych.

Wobec tzw. strajku czynnego wysławane są zasadnicze zastrzeżenia. Przeprowadzenie strajku czynnego na skalę przedsiębiorstwa wydaje się mało prawdopodobne. Na skalę szerszą taktyka strajku czynnego jest działaniem w oczywisty sposób konfrontacyjnym. Dotychczasowe doświadczenia tej formy działań stosowane głównie w krajach pozaeuropejskich wydają się trudne do przeniesienia w warunki polskie. W dotychczas stosowanych działaniach strajkowych należy wprowadzić większą planowość, unikać reakcji nerwowych, w decyzjach strajkowych wyraźnie określać ich celem, a także ściśle określać czas trwania strajku.

Znaczenie podstawowe ma podjęcie działań Związku na rzecz wychodzenia z kryzysu, reformy ekonomicznej, pomocy doraźnej. Jedyną rzeczywistą alternatywą wobec działań strajkowych może być tylko stworzenie możliwości ak t y w i z a c j i s p o ł e c z e ń s t w a .

Biuro Informacji NSZZ "Solidarność"  
/ Regionu Chełmskiego.  
/na podstawie dok. związkowych/

#### W O B E C   R E P R E S J I

Na dzień 15 grudnia br. Prokuratura Rejonowa w Chełmie wyznaczyła rozprawę przeciwko sześciu członkom tut. "Solidarności". Za działalność statutową na rzecz Związku staną przed sądem: Zbigniew Herman, Barbara Korol, Mirosław Misiec, Tadeusz Pyrtak, Cezary Lipert i Janusz Adrianow. Proces, który wytyacza się "Solidarności" będzie ze względu na liczbę oskarżonych - największy w kraju. Nie tak dawno Przewodniczący i Wiceprzewodnicząca Regionu Chełmskiego udali się w towarzystwie dwóch oskarżonych do funkcjonującego w Warszawie Krajowego Centrum Informacyjno - Konsultacyjnego d/s Represji, które powołało decyzją MKP w sierpniu br.

Centrum spełnia niezwykle ważną rolę koordynując pomoc prawną dla oskarżonych, a także rejestrując wszelkie represje i szykany wobec wszystkich związkowców. W trakcie rozmowy z przedstawicielką Centrum p. Anną Jaworską zapoznaliśmy się ze stanem praworządności w kraju. Pani Jaworska stwierdziła, że: "Pojęcie prawa nie jest jednakowe z dwóch stron - choć to brzmi paradoksalnie

bo prawo jest jedno.

Termin represja nie jest terminem prawnym - jest to termin, który wyrósł z poczucia krzywdy społecznej. Skoro więc odnosi się do sytuacji, gdy ktoś został skrzywdzony staje się nieważne czy prawo ujmuje to czy nie!

A więc dopóki będzie istniało poczucie krzywdy społecznej, dopóty będzie funkcjonowało określenie represja. Czy to się podoba drugiej stronie czy nie, i tak my to będziemy nazywali. Ponieważ jednym z hasła, pod którymi strajkowano 28.09.br. było żądanie zaprzestania represji wobec naszych działaczy, pojawiła się replika rzecznika prasowego MSW, w której wygłoszono tezę, stale pojawiającą się w takich wypowiedziach, że nikt nie jest represjonowany za działalność związkową, że w ogóle nie ma represji, a są tylko postępowania przygotowawcze prokuratury, kiedy działania "Solidarności" naruszają prawo. To oczywiście jest nieporządzeniem. W przekonaniu wszystkich związkowców praca w prasie, czy plakatowanie są typowymi zajęciami związkowymi, a zatem statutowymi. Sama czynność plakatowania, przygotowania frontu propagandowego - jest zdecydowanie działalnością statutową. Mówiąc o represjach nie mówimy więc o tym samym, język nie jest taki sam z obydwu stron.

Dla przedstawicieli MO ISB, a także Prokuratury, incydenty, które my nazywamy represjami, to tylko postępowanie przygotowawcze, albo wręcz sprawy sądowe. Natomiast dla nas pojęcie represji jest znacznie szersze, są to także pobicia działaczy. Zarejestrowaliśmy 50 przypadków pobic naszych działaczy, które zdarzyły się od 1 stycznia. Sprawy pobic są bardzo trudne, gdyż z reguły prokuratura, gdzie składamy skargi, stwierdza, że sprawów nie można znaleźć. Oczywiście, oprócz przypadków, gdy pobicie są dokonane przez funkcjonariuszy MO podczas przesłuchania, bo wtedy wiadomo, kto jest sprawcą. Ale i tak z tego nic nie wynika...

Do represji należą również prowokacje, takie jak np. zamalowywanie szyb w Skarżysku - Kamiennej, nalepianie tam plakatów, które nie są plakatami "Solidarności". Za represje uważamy szkalowanie naszych działaczy w różnego rodzaju ulotkach ukazujących się w kawiarni, a których autorzy pozostają w ukryciu... Represje to także wyrzucanie z pracy, szykanowanie członków Związku w zakładzie. Są także szantaże. Są przypadki rewizji i konfiskat. Bywają rewizje dokonywane przy pomocy pozorowanych włamań...

" W porozumieniach postępowaniowych i pryncypiach towarzyszących powstaniu Związku i zasad jego działania, istniały rzeczy, które nie zostały zrealizowane do końca, takie jak: wolność słowa, wolność poglądów politycznych, wolność prasy, wolność wydawnictw... Procesy, które toczą się więc teraz wyrósł właśnie na gruncie nie zrealizowania tych porozumień. Trzeba więc jasno powiedzieć, że od tych pryncypiów Związek nasz nie odstąpi. Polska stoi ciągle na gruncie prawa postępowaniowego i nie się tu nie zmienia... Kiedy się to skończy...? Przecież zależy od sytuacji ogólnej kraju. Jeśli będzie rosło napięcie zwiększy się ilość represji. Chyba, że dojdzie do porozumienia z rządem i władzami politycznymi - albo będzie odwrotnie - represje się nasilą.



**- NAREZCIE TO NASZE PRAWO  
WZIĘŁO SIĘ ZA TYCH DYSYDENTÓW  
Z "SOLIDARNOŚCI" ....**



ChBI Nr 27-----Chełm, dnia 16.11.1981r.

Powracając na koniec do sprawy oskarżonych sześcioro działaczy naszego Związku musimy jednoznacznie określić stanowisko. Jesteśmy oburzeni wszelkimi aktami naruszania wolności związkowej. Proces, który rozpocznie się w grudniu jest przykładem haniebnego wręcz walki z ludźmi, którym sprawa odnowy głęboko leży na sercu. Jesteśmy jednak przekonani, że szerokie rzesze związkowców już dziś wiedzą, kto i kogo reprezentuje oraz jak należy ocenić te smutne fakty.

Z warszawskiego Centrum d/s Represji przywieziono też optymistyczne wiadomości. Obrony naszych oskarżonych podjął się mecenas ze stolicy Andrzej Grabiński, który poszerzył skład zespołu o dalszych prawników z doświadczeniem w procesach politycznych. Stołeczni prawnicy otrzymali wymagane pełnomocnictwa. Niezależnie obronę prowadzą prawnicy lubelscy: mecenas Śląski i mecenas Przeciechowski, którzy z chełmską sprawą związani są od początku.

A chodzi w tym wszystkim o to, niech :

Prawo znaczy prawo  
a sprawiedliwość, sprawiedliwość !

Opracował /ws/

#### WIECEJ TROSKI O KONSUMENTA

Widząc świecąco pyłatką półki wielu sklepów człowiek mimo woli swojej zdenerwowanie obraca przeciwko ludziom za sklepową ladą. Ale czy owi są winni takiego stanu rzeczy? Jeśli chodzi o zaopatrzenie - to z pewnością nie! Ale jeżeli chodzi o podział tego co jest, to pewnie problem się pojawia. Otóż dla nikogo nie jest tajemnicą, że towary są w wielu sklepach ukrywane, aby potem mogły trafić do znajomych lub służyć do handlu wymiennego. Pani Zosia, za rajetopy ze swego stoiska dostaje szampon od pani Krysi z innego stoiska i tak jakoś to wszystko się kręci!

Okazja czyni złodzieja, ale w dużej mierze także i atmosfera w placówkach handlowych. Brak jest presji ludzi uczciwych na element zdegenerowanych wśród personelu sklepów.

A ponieważ są wśród sprzedawczyń członkinie "Solidarności" działające Komisje Zakładowe w sieci handlowej WPHW czy WZOR i powne rzeczy obserwują. Widzą też czy konwojenci dają kierownikom jedynie fakturę i gotówkę czy dostarczają towar wymieniony na dokumentach handlowym. Takie sztuki mogą być i tak trudną sytucją rynkową, a z drugiej zapewni powinni pamiętać i Komisji Zakładowych. W sumie właśnie obojętność bardziej sprzyja przestępstwu niż trudny czas dla nas wszystkich.

Mamy nadzieję, że Komisje Zakładowe naszego Związku w sieci handlowej WPHW i WZOR wyciągną z tych niepokojących zjawisk w handlu wnioski dla dalszych działań i zajmą stanowisko jedynie słuszne - chcąc dobrze konsumenta. To bardzo ważne działania, gdyż z jednej strony likwidować będzie i tak trudną sytucję rynkową, a z drugiej zapewni powinni pamiętać i Komisji Zakładowych. - poprzez likwidację możliwości popełnienia przestępstwa na szkodę umęczonych kupujących.

Czy tak będzie?

Zgodnie z naszą sugestią zależy od członków Związku i wzmożonej aktywności Komisji Zakładowych.

Jak dotąd nie ma pozytywnych doświadczeń w tym zakresie i sądząc po rozmowach zjawisk negatywnych już najwyższy czas zmienić coś w tych kwestiach.

Trudna sytuacja w handlu może spełnić bardzo istotną rolę katalizatora w procesie analizy ludzkich postaw. Kiedy sklepowe półki odzyskają dawną zasobność, to powinni pozostać ze sklepową ladą jedynie ci, co na to zasłużyli.

Lecz o tym powinniśmy pamiętać i zadecydować już dzisiaj.

/kar/

## o t a k t y c e   s t r a j k u   c z y n n e g o .

"Ogłosimy strajk, będziemy pracować, zaś to co wypracujemy, oddamy nie decydom a społeczeństwu".

Lech Wałęsa

Możliwość zastosowania nowej formy walki - strajku okupacyjnego czynnego, polegającego na przejęciu kontroli nad produkcją i dystrybucją przez komitety strajkowe w interesie klasy robotniczej i całego społeczeństwa - rozważana jest wśród części działaczy NSZZ "Solidarność" Ziemi Łódzkiej już od wielu miesięcy. Sam termin "strajk czynny" został użyty bodaj po raz pierwszy w raporcie o samorządzie robotniczym, sporządzonym jeszcze w styczniu 1981r. dla Prezydium MKZ. Zaczepnięty on został ze studiów nad doświadczeniami strajku powszechnego, który w maju i czerwcu 1968 r. wstrząsnął Francją./.../

Z możliwości podjęcia walki strajkowej "Solidarność" zrezygnować nie może, jednakże dotychczas stosowany strajk okupacyjny bierny - choć możliwość jego zastosowania wchodzi oczywiście nadal w rachubę - nie może być w takiej sytuacji jedyną pozostającą w jej zasięgu bronią ostateczną./.

Powinniśmy być gotowi do przejścia od strajku okupacyjnego biernego do strajku okupacyjnego czynnego.

Podczas strajku okupacyjnego biernego Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność", przekształcone w komitety strajkowe, zawsze przejmują władzę w przedsiębiorstwach. Podczas strajku czynnego również muszą to uczynić. Różnica między tymi dwiema formami strajku okupacyjnego polega na czymś innym: po krótkotrwałym unieruchomieniu produkcji, czyli strajku biernym komitety strajkowe nakazują jej wznowienie, zachowując kontrolę nad produkcją i w ogóle działalnością gospodarczą przedsiębiorstw. Ponadto po zakończeniu strajku władza w przedsiębiorstwach - w przeciwieństwie do strajku biernego - nie powraca już w ręce tych, którzy ją dotychczas sprawowali, lecz zostaje przekazana organom samorządu załóg.

W typowym przedsiębiorstwie przemysłowym, którego załoga przystępuje do strajku czynnego, przejęcie władzy i ustanowienie kontroli nad produkcją przez komitet strajkowy nie oznacza, że ma on kierować operatywnie przedsiębiorstwem. Od tego są fachowcy-specjaliści organizacji i zarządzania. W zależności od konkretnej sytuacji przedsiębiorstwem operatywnie kieruje albo dotychczasowa dyrekcja, albo powołany na okres strajku okupacyjnego czynnego komitet administracyjny, składający się z tych członków kadry kierowniczej i technicznej, którzy z jednej strony są dobrymi fachowcami a z drugiej cieszą się zaufaniem załogi i komitetu strajkowego.

Komitety strajkowe powinny natomiast stać się, w imieniu załogi i w interesie społeczeństwa dysponentem mienia ogólnonarodowego powierzonego przedsiębiorstwu i decydować o wszelkich istotnych sprawach, dotyczących działalności przedsiębiorstwa podczas strajku czynnego. Żadna istotna decyzja, podjęta czy to przez dyrekcję, czy przez kierownictwo jednostki nadrzędnej, nie jest ważna, jeśli nie została zatwierdzona przez komitet strajkowy. Dyrekcja lub powołany na jej miejsce komitet administracyjny jest wykonawcą decyzji, podejmowanych przez komitet strajkowy i odpowiada wyłącznie przed nim i załogą.

Strajkowi czynnemu powinno nieodzownie towarzyszyć uchwalenie przez załogę "deklaracji samodzielności przedsiębiorstwa", której głównymi elementami jest wypowiedzenie posłuszeństwa zjednoczeniu - odmowa stosowania się do jego poleceń oraz zaniechanie wpłacania narzutów na utrzymanie centrali zjednoczenia. Chodzi więc o uczynienie we wszystkich przedsiębiorstwach, uczestniczących w strajku czynnym, dla których zjednoczenia stanowią zbędną, pasożytniczą nadbudowę nad zakładami produkcyjnymi, tego, co

załoga komitetu ZBM "Bumar" uczyniła w Uchwale podjętej już 19 marca 1981r. /patrz: H. Jabłonowski: Pół recepty na samodzielność "Życie i Nowoczesność" nr 572 z 2.07.81/. Należy zarazem odmówić wchodzenia w jakiegokolwiek przymusowe zrzeszenia - chyba, że obowiązek taki okaże się uzasadniony społecznie i gospodarczo.

Zerwanie zależności od zjednoczeń nie grozi przedsiębiorstwom brakiem informacji o możliwości powiązań kooperacyjnych, bo powiązania te są doskonale znane przedsiębiorstwom. Dlatego przedsiębiorstwo, znając swoich kooperantów, powinno uruchomić poziome powiązania z nimi, z tym, że konieczne jest zapewnienie sobie w dalszym ciągu dostaw od tzw. kooperantów, przymusowych do czasu znalezienia zakładów, które mogłyby kooperować na zasadzie dobrowolności. Należy dokonać przeglądu dotychczas istniejących powiązań kooperacyjnych i zbadać możliwości przybliżenia kooperantów do producentów dóbr finalnych oraz uzyskania w ten sposób poważnych oszczędności transportu paliw itd. Z inicjatywy załóg przedsiębiorstwa powinny dążyć do porozumiewania się między sobą i zawierania umów-dostawca-odbiorca przełamujących resortowe bariery.

Strajk czynny powinien przebiegać głównie pod hasłem:  
władza w przedsiębiorstwach w ręce załóg.

Agencja Prasowa "AS"  
13-16.08.1981r.

#### HERETYCY I WIERNI.

"My - uczniowie klasy IV Centrum Kształcenia Ustawicznego Ekonomistów w Chełmie, oświadczamy: jesteśmy klasą ludzi wierzących, postanowiliśmy więc wywieścić Krzyż w naszej klasie - symbol naszej wiary. Spotkało się to z ostrym protestem dyrektora szkoły, pana Z. Dulskiego./.../ Dyrektor Dulski nakazał zdjęcie Krzyża. Ponieważ żądania dyrektora nie odnosiły skutku, przeniesiono naszą klasę do świetlicy szkolnej./.../ Zgodnie z poleceniem przeniesiliśmy się. Dyrektor Dulski nakazał zdjąć Krzyż pod groźbą całkowitego pozbawienia Nas klasy, motywując to tym, że łamiemy praworządność nie przestrzegając zasad Konstytucji, oraz, że jest to sprzeczne z piśmem Kuratora zabraniającym wywieszania Krzyża w szkole.

Dyrektor Dulski zarządził spotkanie z rodzicami, na które nie przybył. Wobec zastępcy dyrektora rodzice złożyli oświadczenie o potrzebie takiego Krzyża. Spotkało się to z kategorycznym sprzeciwem dyrektora Dulskiego w wyniku czego w-ce dyrektor Klimkiewicz nakazał nam zdjęcie Krzyża. Dyrektor Dulski nie poprzestał na tym. Stwierdził, że jeżeli będzie Krzyż - to matura w innej szkole. Następuje 38 podpisów.

"Rada Pedagogiczna większością głosów nie zatwierdziła Ob. Ewy Baczyńskiej na określoną planem liczbę godzin pedagogicznych w kwestii kontynuacji zatrudnienia w Studium Wychowawczyń Przedszkoli w Chełmie". Podpisuje się Pani wicekurator mgr Krystyna Parzymies oraz dyrektor Studium Wychowawczyń Przedszkoli - mgr Łoś. Mimo ponad 100 godzin tzw. wolnych /przypomnienie własne/.

Cytowane tutaj fragmenty dwóch dokumentów przesłanych na ręce KZ NSZZ "Solidarność" dostarczają powodów do szczególnych przemyśleń o charakterze ludzkich postaw i działań z tych postaw wynikających. Skłaniają do niewesołych refleksji w przedmiocie szczególnie drażliwym, jakim jest pojęcie i zasady etyki zawodowej nauczycieli.

Koryfeusze prawdy, uczciwości i sprawiedliwości za jakich pragną uchodzić wymienieni w dokumentach stróża ładu, dyscypliny i "czystości"



zawodu nauczycielskiego, zdają się zapominać o pryncypiach sprawiających, że ogół ludzi jest rozumnym społeczeństwem, a nie stadem wilków. "Człowiek człowiekowi wilkiem" - to popularne przysłowie wykute w czasach pogardy i powszechnej nietolerancji - znajduje swych apologów również dzisiaj.

Za fundament zgodnych i harmonijnych stosunków społecznych zwykło się uważać: poszanowanie dla ludzkiej pracy, troskę o zachowanie przyszłym pokoleniom jej owoców, szacunek dla cudzej przekonań, akceptację indywidualności drugiego człowieka, wzajemną troskę, pomoc i zrozumienie.

Oto przykładowa "humanitas". Lista spraw tego typu jest znacznie dłuższa, a My - Polacy, wnieśliśmy swój niemały wkład w dzieło ludzkiej kultury i cywilizacji, które za swoją dewizę obrało: miłość, szacunek, zrozumienie drugiego człowieka. Dzięki uporowi i konsekwencji w realizacji tych zesaad ościszy się, i słusznie, uznaniem całego świata, który widzi w społeczeństwie naszym trwały element ogólnoludzkiej i ogólnie - światowej kultury.

Uwagi te nabierają szczególnej wymowy jeśli zważymy na fakt, że nauczyciele są wyjątkowo predysponowani z racji swego zawodu do wyrobienia w młodych pokoleniach nawyku otaczania spuścizny kulturowej minionych epok stałą troską i pietetym.

Wypada zapytać: jak w tym kontekście wygląda rola p. Dilekiego i p. toś ??

Pan Duleki drapując się w kostium Wielkiego Inkwizytora zapomina nie tylko o tym, że szkoła którą kieruje nie jest jego prywatną posiadłością i że służyć ma całemu społeczeństwu, zapomina również o istotnym posłannictwie swojego zawodu.

Próby grózb i szantażu wobec młodzieży stawiają tak pedagogiczne kwalifikacje pana dyrektora jak i właściwy przez niego sposób rozumienia swojej funkcji jako człowieka w społeczeństwie pod znakime zapytania.

Postępowania pani dyrektor toś należy widzieć w kontekście lokalnego partykularyzmu i niczym nie okrywanej niechęci do wszystkiego co kojarzy się z "Solidarnością".

Pani Baczyńska /mimo 100 godzin wolnych w szkole/ biorąc na siebie odium przynależności do "związku trędowatych", postawiła się w roli przegranego, stając wobec zgranych i precyzyjnie przeprowadzonych przez "związek czystych i sprawiedliwych", "rugów", których gorliwym wykonawcą stała się dyrektorka szkoły.

W procesie owych "rugów" sekcja interwencyjna KZ NSZZ "Solidarność" wzięła niemało trudu w rozplatanie tego węża gordyjskiego, na który składają się: mściwa zawziętość dyrektorki, jawna aprobata jej metod działania ze strony związku ZNF, brak zainteresowania władz oświatowych w załatwieniu spraw zgodnie z możliwościami i ludzkimi potrzebami.

Przedsiębiorstwa zasada vox dei - vox populi została odwrócona tutaj we właściwą stronę, niestety, z takim skutkiem, że tym razem głos ludu skierowany został przeciwko Bogu ducha winnemu jego obywatelowi.

Czyżbyśmy mieli do czynienia z renesansem "nocy apuchtinowskiej" w szkolnictwie chełmskim?

Nie można myśleć o tym bez niepokoju.

Niechaj czas senatora Nowosilcowa, generałów Berga i Apuchtina ppzostaną już tylko ponurym wspomnieniem, przestrogą dla nas wszystkich.

Natomiast dyrektorowi Dulekiemu et consortes chętnie widzących się w roli współczesnych Savonarolów doradzilibyśmy poprostu zmianę zawodu na inny niż obecny.

/roz/

Od Redakcji:

Nim powyższy artykuł trafił do Biuletynu odbyło się kilka rozmówek. Rozmawiano z autorem, ba- nawet z przewodniczącym B. Mikusem rozmawiano



w Międzyzakładowej Komisji Oświaty NSZZ "Solidarność"...  
Generalnie chciano ukrać "leb" sprawie "czyli prac swoje brudy we własnym domu" i Niby racja, ale ...

Pedagodzy /niektórzy/ potwierdzili tym działaniem sprawność zawodową / choćby w zakresie znajomości lektury/.

Tylko skąd u nich ta miłość do "Moralności" Pani Dulskiej" ? !

Redakcja

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

Z ŻYCIA REGIONU  
-----

2 listopada br. odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu po II WZO. Sprawą pierwszoplanową było zreorganizowanie Prezydium. Rezygnację z Prezydium złożyli : Mirosław Ryl, - ChZO, Janusz Kwieciński -Komisja Oświaty, Józef Gorzała- Komisja Oświaty.

Z analizy pracy Prezydium wynika , że niektórzy członkowie Prezydium z Krasnegostawu nie brali udziału w pracach Prezydium. Wobec czego ustalono, że z Krasnegostawu pozostają w Prezydium jedynie : Jan Huszcza i Ryszard Łączka oraz, że ilość miejsc w Prezydium z Krasnegostawu zmniejszony zostanie do 4 miejsc. Pozostałe wakaty w ilości 2 miejsc zostaną przez kolegów z Krasnegostawu przedstawione do obsadzenia w terminie późniejszym. Następnie Zarząd ze swego grona dokonał tajnych wyborów w celu uzupełnienia składu Prezydium. Oto skład Prezydium :

- |                         |                                     |
|-------------------------|-------------------------------------|
| 1. Dogueław Mikus       | - Przewodniczący                    |
| 2. Barbara Szubert      | - z-ca Przewodniczącego             |
| 3. Franciszek Lipert    | - z-ca Przewodniczącego /społeczny/ |
| 4. Janusz Białkowski    | - ChZO                              |
| 5. Zbigniew Herman      | - ZPOW                              |
| 6. Edward Koziel        | - Telekom-Telmont                   |
| 7. Tadeusz Pyrtak       | - ChZO                              |
| 8. Janusz Stankiewicz   | - Ter. St. Sanit. Epidemiologiczna. |
| 9. Zenobiusz Parszewski | - ZPOW                              |
| 10. Andrzej Wierzbowski | - WPGKIM                            |
| 11. Janusz Żak          | - WSZ w Chełmie                     |
| 12. Jan Huszcza         | - PZU Krasnostaw                    |
| 13. Ryszard Łączka      | - Cukrownia Krasnostaw              |

A oto sylwetki nowych członków Prezydium:

EDWARD KOZIEŁ - lat 49, żonaty, 6 dzieci, 1 wnuk, wykształcenie średnie techniczne, od 15 lat pracuje w zakładzie Telekom-Telmont. Bezpartyjny.

TADEUSZ PYRTAK - lat 36, żonaty, 2 dzieci, wykształcenie zawodowe, pracuje w ChZO na stanowisku brygadzysty. Bezpartyjny. Przewodniczący Komisji Wydziałowej NSZZ "Solidarność", członek Komisji Zakładowej.

JANUSZ STANKIEWICZ - lat 27, żonaty, 1 dziecko, wykształcenie średnie, pracuje w TSSE w Chełmie, członek PZPR, członek KZ NSZZ "Solidarność"

ANDRZEJ WIERZBOWSKI - lat 37, żonaty, wykształcenie średnie, pracuje w WPGKIM od 10 lat, bezpartyjny, z-ca Przewodniczącego KZ NSZZ "Solidarność"

ZENOBIOUSZ PARSZEWSKI lat 40, żonaty, 1 dziecko, bezpartyjny, przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność" w ZPOW w Chełmie.

Następnie Zarząd realizując Uchwałę II Walnego Zjazdu Delegatów o zatrudnieniu etatowego dziennikarza, zatwierdził na to stanowisko kol. Zdzisława Karpieńskiego z "Cementu" Chełm.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

W dalszej części obrad dyskutowano nad speawą zaopatrzenia w Województwie. Koledzy z Krasnegostawu przekazali wiadomość, że zaopatrzenie w ich mieście uległo katastrofalnemu pogorszeniu - w tym czasie w Chełmi odnotowano pewną poprawę. Wiele kontrowersji wzbudził handel kożuchami i dywanami w zakładach pracy. Ilość przydzielonych przez łaskawą władzę tych artykułów jest tak symboliczny, że zakup organizowany jest w formie losowania /!/.  
1

Zebroni zobowiązali Prezydium do zorganizowania rozmów z Wojewodą, które by podsumowały jakoś zaopatrzenia w ostatnim okresie czasu oraz ustosunkowały się do różnych spraw zaopatrzeniowych na najbliższą przyszłość. Do rozmów takich nie doszło z powodu choroby Wojewody, wobec czego Prezydium przekazało swoje stanowisko na piśmie:

Oto jego treść:

STANOWISKO PREZYDIUM REGIONU NSZZ "SOLIDARNOSC"  
z dnia 10.11.1981r. WOBEC NIĘPOKOJĄCEJ SYTUACJI RANKOWEJ  
I ZAOPATRZENIOWEJ NA TERENIE WOJ. CHEŁMSKIEGO.  
=====

Prezydium Zarządu Regionu w oparciu o liczne, negatywne głosy załóg pracowniczych, przeanalizowało sytuację rynkową i zaopatrzeniową woj. w okresie od 16 października 1981r. tj. od rozmów prowadzonych przez Przedstawicieli NSZZ "Solidarność" z Wojewodą Chełmskim i przedstawicielami handlu stwierdzając:

1/ W zakresie rzeźniactwa - mięsa, jego przetworów oraz tłuszczu zaobserwowano pewną poprawę na terenie miasta Chełma. Natomiast na terenie gmin oraz w ośrodkach miejsko-gminnych /KrasnyŃstaw, Włodawa, Rejowiec/ poprawy nie zanożowano, a wręcz zdecydowane pogorszenie zaopatrzenia w w/w artykuły.

To samo odnosi się również do zaopatrzenia w artykuły nabiałowe. Analizując np. zaopatrzenie w Krasnymstawie stwierdzono, że jest nie tylko złe, ale tak złego zaopatrzenia - jak wynika z relacji starszych mieszkańców - nie było nawet w okresie okupacji. Nieudolność władz i brak jakiegokolwiek chęci do poprawy zaopatrzenia w żywność, wywołują zdecydowane oburzenie ludzi mających przed sobą perspektywę kolejowego oczekiwania po kilkanaście godzin w deszczu, na mrozie czy w śniegu, celem zakupienia podstawowych produktów. Stoi to w jaskrawej sprzeczności z oświadczeniem Ob. A. Zielińskiego, który zapewnił na wspomnianym spotkaniu, że jeśli chodzi o mięso, jego przetwory oraz tłuszcze jak również i artykuły nabiałowe w miesiącu październiku bra, gwarantuje 100 % pokrycie na terenie całego województwa.

Uważamy, że Wojewoda Chełmski nie dotrzymał danego w tak istotnych kwestiach słowa. Możemy więc przypuszczać, że wszelkie rozmowy i ustalenia w przyszłości kończyć się będą w podobny sposób. Wobec powyższego, po zapoznaniu się z opiniami załóg, żądamy natychmiastowego uornormowania sytuacji na rynku żywnościowym naszego woj. Zdecydowanej poprawie musi ulec sytuacja w Krasnymstawie, gdzie należy zapewnić do dn. 17.11.1981r. - pełne pokrycie towarów objętych reglamentacją kartkową, ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia w mięso, jego przetwory i tłuszcze,  
- rozpocząć sprzedaż mięsa i wędlin w zakładach pracy pod warunkami



posiadania pełnego pokrycia masy towarowej w sklepach ogólnodostępnych, wydzieleniu odpowiednich pomieszczeń do tego celu za zgodą inspektora sanitarnego wydaną na piśmie;

- konieczne jest prowadzenie również sprzedaży mięsa, wędlin i tłuszczy w ciągu godzin pracy sklepów a także zapewnienia całodziennej sprzedaży mleka, sera, śmietany i jaj.

2/ W dalszym ciągu nie ma poprawy w zakresie zaopatrzenia w środki utrzymania czystości i higieny osobistej. Już odczuwa się całkowity brak pasty BHP, mydła, ręczników, ścierek itp., co stwarza niedopuszczalną sytuację w zakładach pracy, wywołującą niezadowolenie wśród pracowników.

3/ Przygotowanie województwa do okresu zimowego także nie przebiega prawidłowo, co wzbudza nasz niepokój. Zwracamy uwagę na potrzebę natychmiastowego zgromadzenia odpowiednich zapasów węgla, koksu, gazu oraz innych środków opało-energetycznych tak dla ludności jak i przedsiębiorstw. Szczególne zaniepokojenie budzi zaopatrzenie sklepów i zakładów w obuwie oraz odzież ocieplaną. Wzrasta niezadowolenie wśród załóg pracowniczych i ludności. Ludzie odpowiedzialni za zaopatrzenie i rozdział tych środków w województwie wykazują duży brak operatywności i to w sytuacji posiadania na tym terenie zarówno zakładów obuwia, odzieżowych jak i garbarni.

4/ Wykłuza się ponad miarę czas unormowania sytuacji na rynku paliwowym, zaopatrzenia w ojeje, smary, płyny hamulcowe /płyn Borygo /itp., co daje znać o sobie znacznymi zakłóceniami w komunikacji, transporcie samochodowym. Taki stan rzeczy w obliczu zbliżającej się zimy uważamy za karygodny i wymagający natychmiastowej poprawy.

5/ Domagamy się w przypadku rozszerzenia asortymentu towarów objętych tzw. sprzedażą kierowaną, wcześniejszej szerokiej informacji /ilość, sposób sprzedaży itp./, w lokalnych środkach masowego przekazu celem umożliwienia konsultacji, a także dla poinformowania opinii publicznej. Widzimy potrzebę wyjaśnienia na łamach "Tygodnika Chełmskiego" zasad sprzedaży na tzw. "karty usprawienia zakupów mieszkańców woj. chełmskiego", a także stałe publikowanie przez aparat handlu w tygodniku, informatora lub biuletynu, gdzie byłyby podane rodzaje oraz ilości towarów kierowanych do naszego woj. jak i prowadzony sposób ich rozdziału.

6/ Przypominamy, że wg oświadczenia Ob. Wojewody Chełmskiego, handel w zakładach pracy miał być prowadzony w przypadku posiadania 100% pokrycia, potrzeb załogi przedsiębiorstwa i zajęcia się sprzedażą przez administrację przedsiębiorstwa. W dotychczasowej praktyce, szczególnie rażąco naruszono pierwszy warunek oświadczenia.

Reasumując powyższe, stwierdzamy, że alarmująca sytuacja rynkowa i zaopatrzeniowa woj. jest w dużej mierze wynikiem istniejącego niedowładu organizacyjnego administracji w woj. jak również instytucji oraz przedsiębiorstw handlowych.

Żądamy natychmiastowej, odczuwalnej poprawy w zakresie poruszonych niniejszym dokumentem spraw. Jednocześnie domagamy się ukarania osób odpowiedzialnych za powyższe niedociągnięcia, uchybienia z podaniem zastosowanych sankcji do publicznej wiadomości.

- Brak poprawy w którymkolwiek z wymienionych wyżej punktów, a także nie wyciągnięcie wniosków dyscyplinarnych spowodują, że Prezydium zwróci

się do Zarządu Regionu o podjęcie działań przewidzianych Statutem Związku.

Prezydium  
NSZZ "Solidarność"  
Regionu Chełmskiego

Otrzymują:

1. Prezes Rady Ministrów  
Gen. Armii Władysław Jaruzelski  
Urząd Rady Ministrów-Warszawa
2. Przewodniczący WRN  
Ob. Jan Krupka

Chełm, dnia 11.11.1981r.

K T O   J A T R Z Y   I   P O   C O   ?

Wzorowy zakład pracy, wzorową dyrekcję i organizację partyjną a także co najdziwniejsze: wzorową "Solidarność" dane było poznać czytelnikom "Sztandaru Ludu" z 21.09.br. za sprawą dzielnego redaktora pana Józefa Kuźnickiego. Redaktor to zaiste dzielny, gdyż wielkim wyczynem jest w dzisiejszych czasach znaleźć choć jeden zakład pracy gdzie ludzie nie straszą i wielkie za to panu Kuźnickiemu należą się podziękowania.

Co do pozostałych faktów przedstawionych w artykule "Razem można lepiej..." /a nad tytuł brzmi- "Organizacje partyjne po IX Zjeździe", gdyż i zakład pracy, którym jest Cukrownia w Rejowcu i tamtejsza "Solidarność" i dyrekcja są tylko tym i /- to nie tylko nie ma za co dziękować, ale nawet wg opinii załogi należy się całkiem co innego. Co, może przekonać się redaktor Kuźnicki, jeśli będzie miał o d w a g ę ponownie zjawić się w zakładzie, który tak pięknie opisał!

Zanim to się stanie /jeśli stanie się w ogóle.../ przedstawiamy list, który załoga Cukrowni w Rejowcu, po ukazaniu się artykułu przesłała do Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" w Chełmie. List jest dużego formatu, bowiem widnieje na nim ok. 100 podpisów złożonych spontanicznie przez pracowników znajdujących się na jednej zmianie, a który podpodaliby wszyscy! I tak w ten sposób skończył się w Cukrowni w Rejowcu "dobry klimat", który zawdzięcza załoga przede wszystkim organizacji partyjnej" - jak to napisano w artykule.

A oto "zasługi" organizacji partyjnej przedstawione przez jej sekretarza /który nie przynajmniej się do tej wypowiedzi.../

- "znajac odczucia i potrzeby załogi zaraz po wyborach w POC zabraliśmy się ostro do realizacji postulatów pracowniczych. Z inicjatywy członków partii cała załoga pracowała w czynnie społecznym przy budowie sklepu. Powstał piękny obiekt, którego nie powstydziliby się większe zakłady".

A oto co na ten temat mają do powiedzenia pracownicy:

"Z całą odpowiedzialnością stwierdzamy, że nie było żadnych inicjatyw ani czynu ze strony PZPR przy budowie sklepu. Sklep natomiast został wybudowany w normalnym czasie pracy przez dział remontowo-budowlany. Natomiast czynny w przeciągu 36 lat nie doprowadziły nas do niczego, jedynie do załamania się całej gospodarki".

Oto, co pisze dalej autor artykułu opierając się ty razem na wypowiedzi dyrektora: "Jak dotychczas nie było w zakładzie żadnych wystąpień antypartyjnych i antypaństwowych. "Emisarjuszom" z sąsiedniej cukrowni, którzy przybyli na jedno zebrań oświadczając, że niepokoi ich fakt, iż "Solidarność" w rejonieckiej fabryce jest "mało aktywna, gdyż nie organizuje żadnych protestów i nie domaga się zmian kadrowych - odpowiedziano by wrócili do swojego zakładu, bo załoga sama najlepiej wie czym ma się zajmować".

A oto co pisze na ten temat sama załoga:

"Rzekomi emisarjuszowie byli zaproszeni na nasze zebranie. Jak było podczas tego zebrania wiemy i nie musimy pan wkladać im słów do ust. W wypowiedzi pana dyrektora z jednej strony przejawia się troska o zachowanie jedności



załogi, natomiast z drugiej usiłuje wbić klin nieporozumień pomiędzy "Solidarność" rejdowską a krasnostawską - fałszywą interpretacją faktów."

Widać więc z tego, że pracownicy Cukrowni w Rejowcu całkiem co innego usłyszeli w wypowiedziach swych kolegów z "Solidarności" krasnostawskiej, że całkiem je inaczej zrozumieli. A także, że w żaden sposób nie mogą zobaczyć żadnych "czynów" i "inicjatyw" - jeśli ich nie było!

Pracownicy Cukrowni w Rejowcu nie mogą zrozumieć jak ktoś może wypisywać takie bzdury. My zaś zwracamy uwagę na to, w jaki sposób realizowana jest Uchwała Sejmowa nakazująca środkom masowego przekazu powstrzymanie się od jętrzenia! A sposób przestrzegania tej Uchwały nie tylko świadczy o dziennikarzu, lecz przede wszystkim o powadze instytucji, którą w tak dziwny sposób reprezentuje!

Opracował /ws/

KOSCI ZOSTAŁY RZUCONE ...

"Miłosierdzie gminy" opisane w literaturze polskiej nabrało nieco innego wymiaru w latach 80-tych bieżącego stulecia, w okresie kryzysu społeczno-gospodarczego w Polsce. Miłosierdzie obecnie przejawia się w tzw. rzuceniu czegoś na rynek. Kiedyś "ONI" rzucali to do sklepów - teraz już nawet do zakładów pracy ... Chodzi o dobra konsumpcyjne trudno osiągalne lub wręcz nieosiągalne na trzebionym przez społeczeństwo i spekulantów rynku.

Otóż statatnio wyrazem wspomnianego miłosierdzia władz było rzucenie pośród wielotysiężnej załogi po kilka kozuchów i kilkunastu dywanów.

I co się dzieje?!

Nie dość, że ten sposób ratowania rynku nie prowadzi do konstruktywnych rozwiązań, to pojawia się dodatkowy element jętrzący społeczność zakładową.

Wystarczy, że kozuch wylosuje ktoś obok nasz kolega, a już czujemy się srogo pokatani, przez los? Bo niby dlaczego on, a nie ja?!

I tak, to się zaczyna.

Więc na co obliczona jest ta akcja?

Bo ani nie likwiduje spekulacji - rzekomo talony już wylosowane sprzedawano od ręki po 70 tys. sztuka ...

- mam na myśli kozuchy! Podobnie rzecz ma się i z dywanami ...

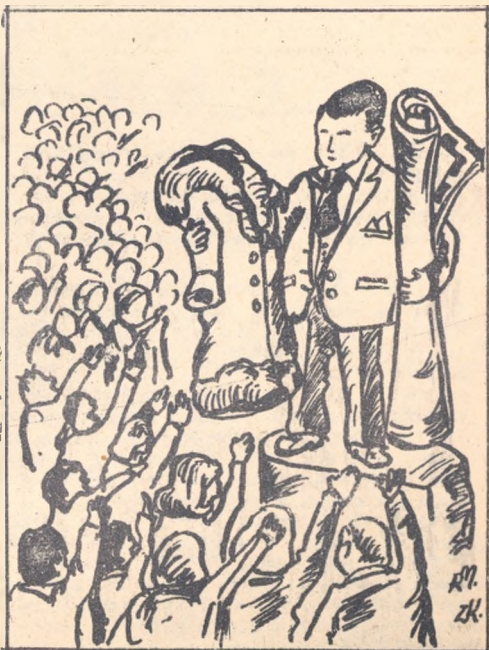
Ani to nie poprawia klimatu wśród załóg - o czym było wcześniej, a tak w ogóle to zupełnie odwraca uwagę pracowników od zasadniczej działalności

/tj. zwyczajnej pracy.../

Prezydent Chełma czy Obywatel Wojewoda nie widzieli chyba dnia losowania owych dóbr np. w Kombinacie Cementowym ...

Ale przecież taki dzień nie jest normalnym dniem pracy. Wszyscy od rana spekulują - czy i jakie są szanse na uśmiech losu ...

Zatem to rozgryzkowanie, hazardowe emocje są gorszym złem niż tak negatywnie oceniany godzinny strajk solidarnościowy ...



Ale o tym nie się nie mówi, pozornie "wszystko gra" lud dostał to co trudno zdobyć, a władze i handel "umyśli" ręce i zwolnione zupełnie od myślenia - patrzyły jak się "kotkuje" w zakładowych społecznościach! Ten spektakularny wyczyn ma również swoistą wymowę polityczną. Takie okropne umiejotne rzucanie kości między pracowników przeniesie zupełnie ich zainteresowania w inną stronę. Nikt nie będzie myślał o strajku biernym lub czynnym, walce o prawdziwy samorząd ale zafopci swoją uwagę w hazardzie. Bo raz mu mignie przed oczyma cień szansy na wylosowanie miksera, następnie lodówki, lokówki, wirówki, itd.

Nie tak daleki będzie moment, że większość ocknie się i stwierdzi, że nie tylko nie wylosowała, ale przegrała swoją wielką szansę! Znacznie większą, niż prymitywny podział dóbr konsumpcyjnych podsunęty jak tonącemu brzytwie.

Zatem bez względu na trudności ze zdobyciem czegokolwiek należy ten typ handlowego "wchodzenia" w załogi wyrugować poza fabryczne tereny! Nie jest to bowiem handel ani racjonalny, a tym bardziej demokratyczny - bo nie wszystkim przypadł przydział luksusów do wylosowania. Trudno więc mówić o szeroko rozumianej a rozwiedlności społecznej.

Zresztą dotarła do nas fama, że niektóre uprzywilejowane grupy zawodowe /wojsko, milicja, aparat partyjny / znalazły się poza rozdzielnikia wojewódzkim. Nie wierzy chyba nikt, że ludzie tam pracujący postanowili od Sierpnia 60 wieść żywot siemieżny, przesadnie skromny czyli bez dywanów i kozuchów... Należy sądzić, że "kapnęło" im to samo, co innym - tylko z innego rozdzielnika! Ciekawe, czy proporcje były tam podobne do zachowanych w Kombinacie Cementowym lub w Fabryce Butów?

Reasumując nasze rozważania o tym rzuceniu "kości" należy jasno stwierdzić: -- ż l e s i e b a w i m y droga władzo i drodzy naszym sercom handlowcy!

/zpk/

"P I O N I E R" O R A D I U S W O B O D A I W O L N A E U R O P A .

List do redakcji "Pioniera"

Droga redakcjo!

Dostałem w prezencie od ojca radio. Przez cały wieczór służyłem go i w pewnym momencie usłyszałem dziwnie monotony głos i muzykę. Było to zakończenie audycji rozgłośni "Swoboda". Proszę Was, napiszcie coś o niej.

Andriej Kałeci. Moskwa

Tak, Andriej, usłyszałem głos obcej radiostacji. Jest ich wiele, ich nazwy to Głos Ameryki, BBC, Niemiecka Fala, Swoboda i Wolna Europa. Radiostacje te znajdują się w krajach kapitalistycznych. Swoje audycje nadają w wielu językach, także w języku rosyjskim, a żeby słuchali ich ludzie w Związku Radzieckim.

Pojawiły się one z końcem lat 40-tych. W czasach gdy wrogowie socjalizmu w burżuazyjnych kręgach rozpoczęli przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym tzw. zimną wojnę. Groząc im starali się za wszelką cenę odwieść ich od jedynej słusznej drogi jaką jest socjalizm i od tworzenia nowego życia w zniesionych przez hitlerowskiemu najeźcę krajach. Od tego czasu minęło wiele lat.

Dzięki nieustannym wysiłkom Związku Radzieckiego w walce o pokój zaczęły topnieć lody "zimnej wojny". Rozwijają się i zacieśniają związki Kraju Rad z innymi narodami. Tylko te radiostacje nie zmieniły swoich audycji, w naszym ciągu ze ślepych uporem oczerniają naszą socjalistyczną ojczyznę. Radiostacja, którą uchęyzależo, nazywa się Swoboda. To drogic dla wszystkich uczciwych ludzi słowo wybrane zostało tylko po to, aby oszukiwać słuchaczy. Radiostacja ta ma swoją siedzibę w Monachium. Pośród jej współpracowników



znajdują się zdrajcy naszej Ojczyzny. Występują oni pod zmyślonymi nazwiskami, ponieważ ich tchórzostwo nie pozwala na podanie swoich prawdziwych nazwisk. Aby przyciągnąć do siebie młodzież, opowiadają o zdobyczach nauki, techniki, kultury, o osiągnięciach sportowców - nawet rosyjskich, przekazują występy popularnych na Zachodzie piosenkarzy i zespołów estradowych, ale przede wszystkim kłamają i oczerniają powołując się jakoby na "wiarygodne źródła".

Nie znając dobrze naszego życia, często popadają w przesadę. Na przykład podali oni kiedyś, że uczestnikom świątecznych demonstracji płacone są pieniądze.

Sam powiedział, Andrieju; kto u nas w to wierzy?

Pracownicy radiostacji czasem sami przyznają się do kłamstwa: "Kto nam wierzy? czy jest taki człowiek wierzący w nasze mudyce? jeśli tak - jest głupcem! a głupców żałować nie wolno!" - oświadczył jeden z nich.

Drużyna radiostacji zzw. Wolna Europa również prowadzi swoje audycje w sposób umyślnie nam ubliżający i prowokacyjny.

Kapitan polskiego wywiadu Andrzej Chechawicz przez 6 lat na zlecenie organów SB PRL pracował w redakcji tej radiostacji.

Sens pracy radiostacji - opowiada Andrzej Czechowicz - polega na tym, żeby zasugerować nam, jak wspaniałe jest życie w ustroju burżuazyjnym - kapitalistycznym. Tam wszystko jest wielkie i wspaniałe, a u nas na odwrót małe i marne.

Wolna Europa bezustannie twierdzi o rzekomej wspaniałej przyszłości jakie zapewniają kraje Zachodu. "Młodzież żyje jak chce, obiera się jak chce, ma dyskoteki, kina, kluby, tetry, zapewniona jest jej pełna swoboda w wyborze nauki ...."

Ale panowie z Wolnej Europy zapominają, że tej młodzieży, o którą tak się dba, kapitalistyczne żądy nie są w stanie zapewnić pracy, że wielu wazszych rówieśników umiera z głodu lub choroby, bo ich rodzice nie są w stanie ich utrzymać bo zostali wyrzuceni z pracy, przez właściciela fabryki, że wielu z nich kończy życie samobójstwem lub ginie od wódki i narkotyków.

Te fałszywe radiostacje często zwracają się z prośbą o listy, ale komu przyjdzie do myśli pisać do zdrajców?

Rozgłosnie mają na to sposób - przekazując listy falsyfikaty, jakoby przesyłane ze Związku Radzieckiego. Była współpracowniczka radiostacji Wolna Europa - Galina Olejnik opowiadała "o specjalistach od Związku Radzieckiego którzy na oczekaniu wymyślają treści listów.

Ale wrogowie bywają różni. Pamiętajasz chyba barona Munchausena?

Jego wymysły budziły śmiech. Sprzedawczyki z Monachium budzą u wszystkich uchciwych ludzi odrazę.

I. Aleksandrow

Titim. B. Kalinowski



WIADOMOSCI SALONOWE



WITAMY W NASZYCH SZEREGACH !!!

Dnia 16 października decyzją Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR został wydalony z partii prezes SDP Stefan Bratkowski. Głównie zarzuty to: "Utrudnianie integracji partyjnego środowiska dziennikarskiego i całej partii wokół realizacji linii IX Zjazdu" oraz "Dezorientowanie opinii publicznej, ponieważ z jednej strony podważa on intencje partii i rządu, a z drugiej strony pomniejsza zagrożenie wynikające z działalności sił antysocjalistycznych".

Decyzję CKKP poprzedziła podobna decyzja - Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Gdańsku, dotycząca Bogdana Lisa. Stwierdzono, że jego działalność w NSZZ Solidarność jest nie do pogodzenia ze statutem PZPR.

Serdecznie i z prawdziwą przyjemnością witamy ich obu w szeregach bezpartyjnych!

/"Sumienie" nr 3/81/

UWAGA: TRZECIA SIŁA...

Jak doniosła nieoceniona w przekazywaniu jedynie słusznych informacji - nasza telewizja, w szeregach "Społem" jest obecnie ponad 3 miliony członków. Telewizja mówiła o tym fakcie wyraźnie uradowana, ale co będzie, kiedy spożywcy nie mogą prowadzić statutowej działalności spróbują utworzyć ...trzecią siłę polityczną w kraju? Może prezes Lorenc w swojej audycji "Proste pytania" odpowie prosto: "p r z e SPOŁEM" ten drobiazgi!